

Sygn. akt VIII GC 136/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2022 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Marcin Winczewski

Protokolant: st. sekr. sąd. Joanna Bereszyńska

po rozpoznaniu w dniu 14 marca 2022 r. w Bydgoszczy

na rozprawie

sprawy z powództwa J. R.

przeciwko:

1. (...) w Ż.,

2. M. T.

o zapłatę

oraz z powództwa wzajemnego (...)

w Ż.

przeciwko J. R.

o zapłatę

przy udziale Prokuratury Rejonowej B.-P. w B.

I. w sprawie z powództwa J. R. przeciwko (...)

(...) w Ż. oraz M. T.:

1. zasądza od pozwanej (...)

w Ż. (powódki wzajemnej) na rzecz powoda J. R. (pозwanego wzajemnego) kwotę 131.895,00 (sto trzydzieści jeden tysięcy osiemset dziewięćdziesiąt pięć) złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych co do kwot:

a) 14.445,00 zł od dnia 8 stycznia 2017 r. do dnia zapłaty,

b) 63.104,40 zł od dnia 8 marca 2017 r. do dnia zapłaty,

c) 54.345,60 zł od dnia 15 maja 2017 r. do dnia zapłaty,

2. oddala powództwo w stosunku do M. T.;

3. zasądza od pozwanej (...)

w Ż. (powódki wzajemnej) na rzecz powoda J. R. (pozwanego wzajemnego) kwotę 13.462,52 (trzynaście tysięcy czterysta sześćdziesiąt dwa 52/100) złote tytułem zwrotu kosztów procesu;

4. zasądza od powoda J. R. na rzecz pozwanej M. T. kwotę 3.600,00 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. w sprawie z powództwa wzajemnego (...) w Ż. przeciwko J. R.:

1. oddala powództwo wzajemne;

2. zasądza od pozwanej (...)

w Ż. (powódki wzajemnej) na rzecz powoda J. R. (pozwanego wzajemnego) kwotę 5.400,00 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

sędzia Marcin Winczewski

Sygn. akt VIII GC 136/17

UZASADNIENIE

J. R., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...) w T., pozwem przeciwko (...) w Ż., domagał się zasądzenia kwoty 131.895,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych, liczonymi od kwot: 14.445,00 zł od dnia 8 stycznia 2017 r. do dnia zapłaty, 63.104,40 zł od dnia 8 marca 2017 r. do dnia zapłaty, 54.345,60 zł od dnia 15 maja 2017 r. do dnia zapłaty, a także kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że w ramach prowadzonej działalności gospodarczej pozwana spółka zleciła mu wybudowanie sześciu budynków mieszkalnych. Strony przez dłuższy czas współpracowały i zdążył w całości wybudować dla pozwanego kilka budynków. Pozwana dokonywała zapłaty kwot należnych z lekkim opóźnieniem, jednak nie zgłaszała zastrzeżeń co do wykonanych prac. Kontynuował więc wykonywanie prac, za co wystawił kolejne faktury VAT:

1. nr (...) z dnia 31 grudnia 2016 r., płatną do 7 stycznia 2017 r., z której do zapłaty pozostała kwota 14.445,00 zł,
2. nr (...) z dnia 28 lutego 2017 r., płatną do dnia 7 marca 2017 r.,
3. nr (...) z dnia 28 lutego 2017 r., płatną do dnia 7 marca 2017 r.,
4. nr (...) z dnia 28 lutego 2017 r., płatną do dnia 7 marca 2017 r.,
5. nr (...) z dnia 28 lutego 2017 r., płatną do dnia 7 marca 2017 r.,
6. fakturę proforma nr (...) z dnia 7 maja 2017 r., płatną do dnia 14 marca 2017 r.

Pomimo upływu terminów płatności faktur, pozwana nie dokonała zapłaty. Powód próbował porozumieć się z pozwaną drogą mailową i telefoniczną, jednak strony nie doszły do porozumienia.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 26 maja 2017 r. orzeczono zgodnie z żądaniem.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty (k. 37) pozwana spółka wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ponadto, zgłosiła powództwo wzajemne, wnosząc o zasądzenie od powoda (pozwanego wzajemnego) kwoty 121.008,80 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, a także kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu stanowiska przyznała, iż strony łączyła umowa o roboty budowlane, bez zachowania formy pisemnej, a powód wykonywał m.in. roboty określone w pozwie. Współpraca stron ustalała po tym jak wyszło na jaw, że powód systematycznie przywłaszczał należące do pozwanej materiały budowlane, które wykorzystywał na własnych budowach. Z materiałów tych zdołał wykonać na własny rachunek dwa budynki mieszkalne: w U. i przy ul. (...) w B.. Pozwana zakwestionowała natomiast wartość robót wykonanych przez powoda, określoną w fakturach załączonych do pozwu. W tym zakresie zarzuciła w pierwszej kolejności, że roboty zostały wykonane wadliwie, przy czym część z wad, to wady istotne: odnośnie faktury nr (...) budynek (...) – nieszczelność kominów, błędne ułożenie (nieszczelność) folii paroprzepuszczalnej; odnośnie faktury nr (...) budynek (...) – liczne spękania na klatce schodowej, sufit podwieszany w lokalu nr (...) – brak ocieplenia na skosach przy zamkniętych już płytach; odnośnie faktury nr (...) budynek (...) lokal (...) – wszystkie prace do poprawki; odnośnie faktury nr (...) budynek (...) – prace miały charakter prac poprawkowych, powód poprawił błędy wcześniejszego wykonawstwa; odnośnie faktury „pro forma” – w wyniku błędu wykonawstwa podczas układania kostki uszkodzono sieć wodną, co skutkuje koniecznością zdjęcia kostki i jej ponownego ułożenia wraz z częścią obrzeża, malowanie klatki schodowej. Pozwana zarzuciła, że część robót wskazanych w pozwie została ledwo rozpoczęta i nieukończona. Dotyczy to: odnośnie faktury nr (...) budynek (...) – niedokończone prace przy wentylacjach; odnośnie faktury nr (...) budynek (...) – niedokończona klatka schodowa, w łazience brak konstrukcji ocieplenia i płyt; odnośnie faktury „pro forma” – roboty budowlane w postaci dociepleń i obróbek budynku nr (...) zostały tylko częściowo wykonane przez powoda, nie ukończono balustrad i obróbki murków oporowych w budynku nr (...). Powód odmówił natomiast dokończenia robót i usunięcia wad. Po trzecie, pozwana wskazała, że faktury zawierają wynagrodzenie za roboty, których w ogóle nie zleciła powodowi i których nie wykonał na jej rzecz. Dotyczy to kwoty 14.445,00 zł (poz. 1 na fakturze VAT nr (...)). Strony nigdy nie ustaliły stawki godzinowej, zaś roboty zostały wykonane na rzecz i zlecenie osoby trzeciej. W fakturze VAT nr (...) ujęto pozycję „okna dachowe”, mimo że prace te powód wykonał po indywidualnych uzgodnieniach z klientem, na jego koszt. Projekt budowlany nie przewidywał okien dachowych. Pozwana zakwestionowała też zasadność obciążenia jej kosztem wynajmu koparki. Strony uzgodniły, że pozwana udostępni powodowi jej rusztowania, a rozliczenie nastąpi w formie obniżki wynagrodzenia za wykonane prace, czego nie uwzględniono w wyliczeniach do faktur.

Jednocześnie pozwana spółka podniosła, że na dochodzoną w pozwie wzajemnym kwotę 126.535,02 zł składają się kwoty:

1. 34.545,02 zł należna tytułem odszkodowania za uszkodzenie pojazdu ładowarki marki H., oddanej do dyspozycji powodowi;
2. 82.000,00 zł tytułem odszkodowania za szkody wynikłe z nienależytego wykonania zobowiązania wynikającego z łączącej strony umowy o roboty budowlane – w zakresie robót związanych z izolacją zewnętrzną budynku nr (...) oraz odwodnieniem i izolacją zewnętrzną budynku nr (...), w tym kosztu osuszania obu budynków, jak również brakiem hydroizolacji balkonów we wszystkich budynkach;
3. 10.000,00 zł tytułem rozliczenia za obniżenie wartości rusztowań udostępnionych pozwanemu wzajemnemu – zwrócono rusztowania poobijane i oblepione grubą warstwą cementu.

Uzasadniając te roszczenia, pozwana spółka (powódka wzajemna) wyjaśniła, że ładowarkę marki H., którą udostępniła powodowi (pozwanemu wzajemnemu), miał obsługiwać wyłącznie M. R.. W październiku 2016 r. powód dopuścił do obsługi sprzętu osobę bez odpowiednich kwalifikacji, w wyniku czego doszło do uszkodzenia pompy i skrzyni biegów pojazdu. Koszt naprawy maszyny wyniósł 29.606,72 zł, a koszt najmu zastępczego ładowarki wyniósł 4.938,30 zł.

W odpowiedzi na sprzeciw i pozew wzajemny (k. 210), powód (pozwany wzajemnie) wniósł o oddalenie powództwa wzajemnego w całości i zasądzenie od pozwanej spółki (powódki wzajemnej) kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Za nieprawdziwe uznał twierdzenia o przywłaszczeniu materiałów budowlanych, przy czym nie wskazano nawet, jakie materiały i w jakich ilościach miały być przywłaszczone. Dom przy ul. (...) w B. został wybudowany z materiałów jego właścicieli. Co do budynku w U., był on wybudowany z innych materiałów, niż na budowie pozwanej spółki w Ż., a zakup materiałów często odbywał się

z hurtowni w U.. Powód (pozwany wzajemny) zarzucił także, że nie ma wiedzy o rzekomych wadach wykonanych robót. Pozwana spółka, przed wniesieniem sprzeciwu nie wzywała go do usunięcia wad, nie otrzymał ani ustnych, ani pisemnych wezwań w tym zakresie. Zarzucane wady nie występowały i nie zostały udowodnione. Zakwestionował dołączone do sprzeciwu zdjęcia, które trudno przypisać do faktur i budynków opisanych w sprzeciwie. Odnośnie faktury pro forma przyznał, że doszło do usterki rury doprowadzającej wodę do budynku. Jednak usterka ta została usunięta i dopiero wówczas położona została kostka brukowa. Stwierdził, że zafakturowane zostały tylko roboty zakończone. Jeśli zostały do dokończenia jakieś prace, to były to kwestie marginalne, nie mające wpływu na wysokość wynagrodzenia. W zakresie jego prac nie było wentylacji i takich nie fakturował. Powód podał, że prace ujęte w fakturach nr (...) zlecił mu prokurent pozwanej spółki C. D. (1), tak jak wszystkie inne prace, więc nawet nie pomyślał, że mogły by być wykonywane na rzecz innego podmiotu, niż pozwana spółka. Odnośnie koparki podał, że C. D. (1) wyraził zgodę na korzystanie z niej. Była ona obsługiwana przez Ł. J., który posiadał niezbędne uprawnienia. Ponadto nie została zepsuta, ale już wcześniej była zużyta, wyeksploatowana i w momencie przekazania nadawała się do remontu. Faktura za naprawę koparki pochodzi z końca maja 2017 r., zatem po kilku miesiącach od zejścia powoda z budowy i po wielu miesiącach od jej wykorzystania. Podał, że korzystał na budowie z własnych rusztowań, które nie zostały mu dotąd zwrócone, co spowodowało konieczność złożenia pozwu o wydanie ruchomości. Nie uznał zarzutów dotyczących nieprawidłowego wykonania odwodnienia i izolacji zewnętrznej budynków nr (...). Pozwana, z uwagi na koszty zrezygnowała z proponowanej przez powoda hydroizolacji. Była to decyzja spółki, podyktowana względami ekonomicznymi. Podobnie było z odwodnieniem budynków, gdyż pozwana nie zgodziła się na proponowany tzw. system burzowy. W przypadku budynku nr (...) powód podał, że wykonał tylko część instalacji – położył rurę drenarską wokół budynku, jednak bez odpływu – wedle życzenia pozwanej spółki, która i tak nie wykazała poniesienia kosztów naprawy izolacji wewnętrznej w obu budynkach. Nieprawdziwe są twierdzenia, jakoby odmawiał wykonania prac reklamacyjnych, gdyż nie było takiej konieczności, a ponadto pozwana go o to nie wzywała.

W piśmie z dnia 11 września 2017 r. (k. 346) pozwana spółka (powódka wzajemna) wskazała, że kwestia przywłaszczonego asortymentu i jego wartości ma znaczenie wyłącznie w kontekście okoliczności dotyczących zerwania współpracy stron. Pozwana nie zleciła powodowi prac wskazanych na fakturze nr (...), skoro ona w ogóle nie występuje w projekcie. Odnośnie prac z faktury nr (...), to obejmowały one roboty zlecone odrębnie przez C. D. (1) na nieruchomości, przy ulicy (...) w Ż., należącej do jego konkubiny M. T. i to ona była inwestorem, a nie spółka, o czym powód od początku wiedział. Stan koparki przed uszkodzeniem był bardzo dobry. Spółka zaprzeczyła, aby wyrażała zgodę na brak hydroizolacji balkonów, odwodnienie budynków i odprowadzenie odwodnienia budynku numer (...).

W toku rozprawy w dniu 23 października 2017 r. (k. 398v), pełnomocnik powoda wniósł o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanej M. T., w zakresie prac objętych fakturą (...), na kwotę 14.445,00 zł oraz o wezwanie w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanego M. R., który był jego podwykonawcą na budowie przy ul. (...) w Ż. i wykonał elewację trzech budynków, dach na budynku nr (...) oraz hydroizolację na fundamentach. Złożył także wnioski takie na piśmie, jako załączniki do protokołu (k. 389-390v).

W dniu 8 listopada 2017 r. (k. 417), zawiadomiono o toczącym się procesie M. R., a także wezwano do udziału w sprawie w charakterze pozwanej M. T..

W odpowiedzi, M. T. wniosła o oddalenie powództwa wobec niej oraz o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych (k. 426, 431). W uzasadnieniu wskazała, iż nigdy osobiście, ani za niczym pośrednictwem nie zlecała powodowi wykonania czegokolwiek na jej rzecz. Wykonanie robót na nieruchomości zlecił powodowi działający we własnym imieniu C. D. (1), a ona miała być tylko beneficjentem prac, o czym powód wiedział od początku. Zakwestionowała też wartość robót z faktury (...).

W toku rozprawy w dniu 8 stycznia 2018 r. wydano formalne postanowienie o wezwaniu do udziału w sprawie w charakterze pozwanej M. T. (k. 449v).

W piśmie z dnia 10 stycznia 2018 r. (k. 474) powód (pozwany wzajemnie) sprecyzował, że kwoty 14.445,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami w transakcjach handlowych od dnia 8 stycznia 2017 r. do dnia zapłaty, domaga się zasądzenia

solidarnie od pozwanych, na podstawie art. 647⁽¹⁾ § 1 k.c. i wskazał, że M. T., jako inwestor, prawdopodobnie zleciła wykonanie prac pozwanej spółce (...)

W piśmie z dnia 4 kwietnia 2018 r. (k. 497) pozwana spółka (powódka wzajemna) rozszerzyła powództwo o kwotę 50.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia złożenia pisma do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania za błędy w pracach budowlanych. W uzasadnieniu podała, iż uzyskała opinię prywatną rzeczoznawcy, z której wynika, że koszt naprawy izolacji w jednym tylko budynku wynosi 62.757,00 zł brutto. Dotychczasowy koszt usunięcia wad w budynkach (...) wyniósł już 126.134,00 zł, a usunięto tylko część wad. Tym samym, ostatecznie pozwana spółka (powódka wzajemna) domagała się zapłaty następujących kwot:

1. 34.545,02 zł tytułem odszkodowania za uszkodzenie koparki;
2. 132.000,00 zł tytułem częściowego odszkodowania za szkody wynikłe z nienależytego wykonania robót przy budynkach oraz odwodnienia budynków nr (...);
3. 10.000,00 zł tytułem spadku wartości udostępnionych powodowi rusztowań.

W odpowiedzi na rozszerzone powództwo wzajemne (k. 732), powód (pozwany wzajemnie) wniósł o jego oddalenie i zasądzenie od pozwanej spółki (powódki wzajemnej) kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zarządzeniem przewodniczącego z dnia 14 listopada 2020 r. (k. 1900) zwrócono interwencję M. R., z uwagi na niezuzupełnienie jej braków.

Pismem z dnia 16 lutego 2022 r. (k. 2314) interwencję uboczną po stronie pozwanej (...) zgłosiła (...) w S. Górnych, wnosząc o oddalenie powództwa przeciwko tej spółce oraz o zasądzenie kosztów procesu na jej rzecz.

Pismem z dnia 8 lipca 2021 r. (k. 2031) swój udział w sprawie zgłosiła Prokuratura Rejonowa B.-P. w B..

Zarządzeniem przewodniczącego wydanym w toku rozprawy w dniu 14 marca 2022 r. (k. 2335) zwrócono interwencję (...) w S. Górnych, z uwagi na brak prawidłowego opłacenia.

Sąd ustalił, co następuje:

J. R. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) w T., polegającą na wykonywaniu robót budowlanych, związanych ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieskalnych. Z kolei, (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Ż., zajmuje się realizacją projektów budowlanych oraz robotami budowlanymi związanymi ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieskalnych.

(okoliczności bezsporne, a ponadto dowód: wydruk z (...) powoda – k. 7; informacja z KRS pozwanej spółki – k. 8-9)

Strony zawarły ustną umowę na wykonanie przez powoda części prac w sześciu budynkach mieszkalnych, w tym: przygotowanie placu budowy; wykonanie wykopów mechanicznych i ręcznych, bez wywozu ziemi; wykonanie: łąw fundamentowych z chudym betonem, ścian fundamentowych, podkładów betonowych, ścian nośnych, kominów systemowych, stropu filigran nad piwnicą i parterem, konstrukcji poddasza, schodów żelbetowych, ścianek działowych, ścian oporowych żelbetowych lub z bloczków, schodów zewnętrznych balkonowych, dociepleń i elewacji, obróbki wąskich płaszczyzn, montażu więźby i pokrycia dachowego. Nie zawarto umowy w formie pisemnej (z uwagi na unikanie tej kwestii przez reprezentanta spółki), a wszelkie uzgodnienia w kwestii wykonania, sposobu prowadzonych robót i zmian w technologii ich wykonania, w stosunku do projektu stanowiącego podstawę wykonania budynków, strony uzgadniały wyłącznie ustnie, przy czym za pozwaną spółkę działał i podejmował decyzję ówczesny prokurent, a aktualny Prezes Zarządu C. D. (1). W toku prowadzonych negocjacji, powód przygotował w sposób ogólny „wycenę prac wykonania domu wielorodzinnego”. Wycena ta dotyczyła jednego budynku i miała znaleźć zastosowanie do każdego kolejnego.

W toku prowadzenia prac budowlanych, powód wystawił szereg faktur za wykonane na rzecz pozwanej spółki prace, które zostały przez nią opłacone.

(okoliczności bezsporne, a ponadto dowód: faktury nr: 3/11/2015, 3/01/2016, 5/05/2016, 1/08/2016 – k. 10-13; wyciągi z konta bankowego powoda – k. 14-19, 27; wycena powoda prac wykonania domu wielorodzinnego – k. 20-20v; przesłuchanie powoda – k. 1669v-1678v)

Pod koniec 2016 r. pozwana spółka zaprzestała płacić za prace wykonane przez powoda. Pomimo wystawienia i dostarczenia kolejnych faktur, spółka nie przelała powodowi należnego wynagrodzenia, nie kwestionując ówczesnie zasadności tych należności i nie odsyłając mu faktur.

C. D. (1), próbował nakłaniać pracowników powoda do złożenia zeznań, że okradał on pozwaną spółkę, w ten sposób próbując nie zapłacić za wykonane prawie w całości, umówione prace i w swoisty sposób pozbyć się go z budowy, bez wypłaty należnego wynagrodzenia.

Powód wykonał natomiast prawie całość prac (budynek nr „2”, jedynie w części – dach i elewacja, albowiem był on już w dużej mierze wykonany wcześniej, przy czym także w nim brak było jakiegokolwiek hydroizolacji), przy czym wystawił pozwanej spółce faktury wyłącznie za prace wykonane, nie obejmując nimi niewielkiego zakresu prac, których nie dokończył, z uwagi na faktyczne wyrzucenie go z placu budowy przez C. D. (1).

Spółka nie dokonała zapłaty za następujące faktury, wystawione za wykonane prace budowlane w budynkach w Ż. przy ul. (...):

1. nr (...) z dnia 31 grudnia 2016 r. na kwotę 61.855,00 zł, płatną do 7 stycznia 2017 r., z której do zapłaty pozostała kwota 14.445,00 zł;
2. nr (...) z dnia 28 lutego 2017 r. na kwotę 40.716,00 zł, płatną do dnia 7 marca 2017 r.,
3. nr (...) z dnia 28 lutego 2017 r. na kwotę 20.509,00 zł, płatną do dnia 7 marca 2017 r.,
4. nr (...) z dnia 28 lutego 2017 r. na kwotę 1069,20 zł, płatną do dnia 7 marca 2017 r.,
5. nr (...) z dnia 28 lutego 2017 r. na kwotę 810,00 zł, płatną do dnia 7 marca 2017 r.,
6. fakturę proforma nr (...) z dnia 7 maja 2017 r. na kwotę 54.345,60 zł, płatną do dnia 14 marca 2017 r.

Podstawę do wystawienia każdej z faktur stanowiło zakończenie pewnego etapu prac, czasami opisywane w zestawieniu przygotowanym przez powoda, które reprezentant pozwanej spółki później sprawdzał i na tej podstawie wypłacano wynagrodzenie.

Część prac została wykonana w budynku, w którym zamieszkiwali wspólnie, jako konkubenci pozwana M. T. i C. D. (1) (aktualny Prezes Zarządu pozwanej spółki, który wcześniej był jej prokurentem). Powód wykonał tam prace przy stawianiu dobudówki i dachu domu, a także prace wykończeniowe pomieszczeń.

C. D. (1) był codziennie obecny na terenie wykonywanych prac, wydawał bezpośrednie polecenia pracownikom powoda, do których ci byli zobowiązani się stosować. To on też, w imieniu (...) w Ż., zlecił powodowi prace dotyczące remontu budynku zamieszkiwanego z konkubiną, w którym także znajduje się siedziba spółki – na poddaszu (Ż., ul. (...)). Strony, z uwagi na często zmieniany zakres prac ustaliły, iż pozwana spółka zapłaci powodowi w tym zakresie 25,00 zł netto za każdą roboczogodzinę wykonywaną przez pracowników powoda. Przepracowane w ten sposób godziny były spisywane i przekazywane powodowi, który informacje te przekazywał z kolei C. D. (1), jako reprezentantowi spółki (...). Na takiej podstawie wystawiono faktury przesłane pozwanej spółce.

(dowód: powołane faktury – k. 21-26; zestawienia wykonanych prac z kwotami wynagrodzenia – k. 28-30; zeznania świadków: W. C. – k. 450v-452, D. B. – k. 452-454, K. Ś. – k. 483-484, Ł. J. – k. 705v-706v, R. C. – k. 706v-708v, M. K. (1) – k. 709-711 i 1647-1648v, G. Ł. – k. 711-713v i 1648v-1652, W. S. – k. 888v-889v, M. R. – k. 913v-918 i 1645v-1647; przesłuchanie powoda – k. 1669v-1678v)

W dniu 27 marca 2016 r. (...) w Ż. kupiła od E. P. ładowarkę marki H. (...), za kwotę 25.000,00 zł. Była ona bardzo stara, zużyta mechanicznie, m.in. wyciekał z niej olej z silowników, jednakże można nią było wykonywać prace.

Pewnego dnia, podczas wykonywania prac na terenie budowy, pracownik powoda Ł. J., posiadający właściwe uprawnienia, wjechał w wjazd do garażu, gdzie znajdował się uskok. Jedno z kół ładowarki „zakopało się” wówczas, w związku z czym pracownik nie mógł nią wyjechać. Świadkiem zdarzenia był C. D. (1), który nakazał mu odejść od ładowarki i więcej się do niej nie zbliżać. To właśnie on ze swym podwładnym wyciągnął ładowarkę, którą następnie powierzał do wykonywania prac wyłącznie pracownikom swojej spółki, głównie A. P. (1). Ładowarką tą, jeszcze przez długi czas po zdarzeniu, wykonywano prace na budowie. Zepsuła się długo po tym czasie, bez udziału pracowników powoda. Pewnego dnia rano wsiadł bowiem do niej C. D. (1) i wówczas zatarł się silnik.

W dniu 26 maja 2017 r. M. D. wystawił (...) w Ż. fakturę nr (...), na kwotę 34.135,58 zł, dotyczącą „naprawy sprzętu budowlanego”, w postaci rzeczony ładowarki.

W dniu 9 maja 2017 r. P. J. wystawił (...) w Ż. fakturę nr (...), na kwotę 1.439,10 zł, dotyczącą „usług koparką.”

(dowód: faktura nr (...) z załącznikami – k. 154-155; faktura nr (...) – k. 156; zeznania świadków: Ł. J. – k. 705v-706v, M. K. (1) – k. 709-711, G. Ł. – k. 711-714, M. R. – k. 913v-918 i M. D. – k. 1138-1139; przesłuchanie powoda – k. 1669v-1678v)

Powód wykonał pięć budynków i dokończył szósty z nich, do przełomu lutego i marca 2017 r., kiedy został faktycznie wyrzucony z terenu budowy przez C. D. (1), poprzez sugerowanie, iż jest złodziejem i nie otrzyma już wynagrodzenia oraz nakłanianie przeciwko niemu jego pracowników do składania fałszywych zeznań w tym zakresie. Jego firma wykonała m.in. ławy, fundamenty, mury, dachy i elewacje, natomiast posadzki wykonywał inny podmiot.

W trakcie budowy, każdego dnia był na niej obecny C. D. (2), który wydawał pracownikom powoda na bieżąco wiążące ich polecenia. Powód bardzo często rozmawiał z C. D. (1), dla którego istotniejsze znaczenie, niż prawidłowość i solidność wykonanych prac, miały jak największe oszczędności. Podczas rozmów z powodem, których świadkami byli pracownicy wskazywał, że ewentualne usterki pojawią się i tak dopiero za kilka lat i za nic nie będzie już wówczas odpowiadał wobec nabywców.

Powód wskazywał C. D. (1), że część rozwiązań proponowanych przez niego na bieżąco, jest niezgodna ze sztuką, jednak ten oświadczał, że przyjmuje na siebie całe ryzyko ewentualnych problemów. W trakcie wykonywania prac przy balkonach, zakazał powodowi wykonywania hydroizolacji, choć powód mówił, że w takiej sytuacji dojdzie kiedyś do przeciekania wody.

Podobnie sytuacja wyglądała z układaniem kostki, pod którą ze względu na oszczędności, C. D. (1) nie zgodził się zakupić odpowiedniego rodzaju piasku, każąc pracownikom powoda korzystać ze znajdującej się w pobliżu gliny, która została na terenie budowy po wykopach. Jej usunięcie nie należało do powoda, a jedna z firm zażyczyła sobie za to aż 20.000,00 zł, w związku z czym, na polecenie C. D. (1), została on wykorzystana, jako podsypka pod kostkę brukową, zamiast pełnowartościowego do takich prac piasku.

W trakcie prac miała miejsce awaria związana z pęknięciem rury doprowadzającej wodę, którą powód naprawił swoimi kosztami, a następnie ponownie w tym miejscu ułożył kostkę brukową.

Na przełomie lutego i marca 2017 r. C. D. (1) zaczął wymuszać na pracownikach powoda (strasząc ich lub obiecując pieniądze) złożenie określonych zeznań, dotyczących rzekomych kradzieży materiałów i wywożenia ich na inne budowy. Wobec takich zarzutów i podkupywania pracowników, powód ostatecznie nie wrócił już na plac budowy.

Bardzo niewielki zakres nieskończonych przez powoda prac, dokończył jego wcześniejszy podwykonawca M. R. wraz z przejętymi od niego pracownikami. Zajmowali się oni jednak głównie wykonaniem dalszego etapu prac w budynkach, głównie pracami w ich wnętrzu. Nie było poprawek po pracach wykonanych wcześniej przez powoda.

(dowód: zeznania świadków: W. C. – k. 450v-452, D. B. – k. 452-454, K. Ś. – k. 483-484, Ł. J. – k. 705v-706v, R. C. – k. 706v-708v, M. K. (1) – k. 709-711 i 1647-1648v, G. Ł. – k. 711-713v i 1648v-1652, W. S. – k. 888v-889v, M. R. – k. 913v-918 i 1645v-1647; przesłuchanie powoda – k. 1669v-1678v)

Rusztowania wykorzystywane przy pracach, należały częściowo do powoda, a częściowo do pozwanej spółki. Po zejściu powoda z terenu budowy, należące do niego rusztowania zostały zatrzymane przez C. D. (1), natomiast należące do spółki – zostały zwrócone w stanie nie gorszym od wcześniejszego. W dniu 14 sierpnia 2017 r. powód odebrał należące do niego rusztowania (niekompletne i przebrane), oświadczając że w związku z tym cofnie wcześniej złożony o ich wydanie pozew. Powód, przy wystawianiu faktur brał już pod uwagę fakt, że korzystał częściowo z rusztowań pozwanej spółki i tych należności nie wliczał do należnego mu wynagrodzenia.

(dowód: potwierdzenie zwrotu przez pozwaną spółkę rusztowań powoda – k. 693; odpowiedź pozwanej spółki na pozew o wydanie rusztowań powoda – k. 694-697; zeznania świadków: W. C. – k. 450v-452, D. B. – k. 452-454, K. Ś. – k. 483-484, Ł. J. – k. 705v-706v, R. C. – k. 706v-708v, M. K. (1) – k. 709-711 i 1647-1648v, G. Ł. – k. 711-713v i 1648v-1652, W. S. – k. 888v-889v, M. R. – k. 913v-918 i 1645v-1647; przesłuchanie powoda – k. 1669v-1678v)

Powodowi nie zgłaszano jakichkolwiek usterek w trakcie budowy, choć prace na bieżąco kontrolował i śledził C. D. (1). Kierownik budowy pojawiał się tam bardzo sporadycznie, może 3-4 razy przez cały okres, akceptując wszystkie prace podpisanymi składanymi w dzienniku budowy.

Powód wielokrotnie mówił C. D. (2), że musi być wykonany system burzowy polegający na tym, że z kratki ściekowej znajdującej się przed garażami powinien być odpływ o tak dużej przepustowości, aby zdążył odebrać wodę opadową, szczególnie podczas burzy i dużych opadów. W zakresie prac powoda była tylko hydroizolacja i została wykonana zgodnie z projektem, jednak ze względu na ukształtowanie terenu była ona niewystarczająca, a powód nie chciał zgodzić się na system burzowy.

W trakcie wykonywania prac budynki były wielokrotnie zalewane wodami opadowymi, w związku z czym C. D. (1) polecił hydraulikowi zamontowanie pompy, która miała ją wypompowywać.

W sytuacji, kiedy pracownicy powoda wykonywali roboty zgodnie z poleceniami C. D. (1), nie było żadnych formalnych, komisyjnych odbiorów ani protokołów, a wszystkie prace były na bieżąco przez niego akceptowane, co potem było wpisywane w dzienniku budowy.

(dowód: zeznania świadków: W. C. – k. 450v-452, D. B. – k. 452-454, K. Ś. – k. 483-484, Ł. J. – k. 705v-706v, R. C. – k. 706v-708v, M. K. (1) – k. 709-711 i 1647-1648v, G. Ł. – k. 711-713v i 1648v-1652, W. S. – k. 888v-889v, M. R. – k. 913v-918 i 1645v-1647; przesłuchanie powoda – k. 1669v-1678v)

W lutym 2017 r., kiedy kładziono instalacje wodno-kanalizacyjną i c.o., ich wykonawca – na podstawie ustnej umowy zawartej z C. D. (1) (od którego także nie mógł doprosić się przez długi czas umowy na piśmie) – M. S. (1), musiał zwracać się do podwoda w sprawie ustaleń, odnośnie przekłuc w ścianach. Wykonawca instalacji przebywał na budowie do czerwca 2017 r. i nie słyszał o jakichkolwiek zastrzeżeniach ze strony pozwanej, do prac powoda. Po wykonaniu swych prac, także M. S. (1) miał problemy z uzyskaniem należnego wynagrodzenia od pozwanej spółki.

(dowód: zeznania świadka M. S. (1) – k. 890-891)

Po momentu wniesienia pozwu w tej sprawie, pozwana spółka nie składała jakichkolwiek uwag, żądań, usterek, nie domagając się naprawy czegokolwiek i nie zgłaszając żadnych wad, czy tym bardziej roszczeń z tytułu rękojmi.

Dopiero po otrzymaniu odpisu pozwu, C. D. (1) zaczął zgłaszać bardzo rozbudowane i częste żądania w zakresie rzekomych usterek.

(okoliczności bezsporne, a ponadto dowód dokumentacja związana ze zgłaszaniem usterek – k. 529-702, 1391-1644; przesłuchanie powoda – k. 1669v-1678v)

Współwłaściciel firmy (...), w której powód i wcześniej pozwana spółka, kupowali materiały budowlane (m.in. elewacyjne ok. 12 ton), zawoził je na budowę w Ż.. W tym czasie, nie zawoził materiałów zamawianych przez powoda na inną jego budowę. Zamówienia składał powód, a potem pracownica pozwanego. Przeważającą część, około 95% materiałów, zawoził bezpośrednio do firmy (...), które powód lub jego pracownik, a później pracownica pozwanej spółki.

Powód, bez zgody i wiedzy C. D. (1), nie wywoził z terenu budowy jakichkolwiek materiałów. Pożyczał natomiast, za jego zgodą, deski do szalunków, które później zwrócił.

(dowód: zeznania świadków: M. K. (2) – k. 401-402v, W. C. – k. 450v-452, D. B. – k. 452-454, K. Ś. – k. 483-484, Ł. J. – k. 705v-706v, R. C. – k. 706v-708v, M. K. (1) – k. 709-711 i 1647-1648v, G. Ł. – k. 711-713v i 1648v-1652, W. S. – k. 888v-889v, M. R. – k. 913v-918 i 1645v-1647; przesłuchanie powoda – k. 1669v-1678v)

T. P., właściciel (...), w której zaopatrywał się powód, potwierdził dostarczanie materiałów na budowę w Ż., głównie hydroizolacji do fundamentów – styrkleju, która była tam wykorzystana. W tym samym czasie woził też inne materiały, na pozostałe budowy powoda. Po dokonaniu odkrywki fundamentów, po tym jak dostawała się do nich woda, stwierdzono, że izolacja była wykonana prawidłowo. Położono izolację poziomą na lawie fundamentowej (papa termozgrzewalna i izolacja pionowa wykonana ze styrkleju, a na to styropian, jako termoizolacja).

(dowód: zeznania świadków: T. P. – k. 485, W. C. – k. 450v-452, D. B. – k. 452-454, K. Ś. – k. 483-484, Ł. J. – k. 705v-706v, R. C. – k. 706v-708v, M. K. (1) – k. 709-711 i 1647-1648v, G. Ł. – k. 711-713v i 1648v-1652, W. S. – k. 888v-889v, M. R. – k. 913v-918 i 1645v-1647; przesłuchanie powoda – k. 1669v-1678v)

Aktualnie, wykonanie kosztorysu powykonawczego z zastosowaniem bazy średnich cen i nakładów aktualnych w dniu obustronnego ustalenia wartości umowy odbiegałby od stawek określonych w treści bardzo ogólnej oferty, w której ceny i zakres rzeczowy odbiegał od średnich cen katalogowych i pozycji katalogowych. Ogólne wartości poszczególnych prac zostały przez strony ustalone bowiem bardzo ogólnie, nie zawierając szczegółów rzeczowych i nie precyzując robót na poszczególne elementy.

Wszystkie budynki są użytkowane, a przyległy teren jest uporządkowany i zagospodarowany.

Zakres robót oparty na treści projektów budowlanych został zmieniony i faktycznie dokonano szeregu zmian w stosunku do samego projektu, m.in. dodatkowe okna dachowe, dodatkowe otwory w stropach, rezygnacja z oddzielnych wejść do pomieszczeń gospodarczych, odwodnienia liniowe zjazdów do garaży, schody na balkonach, antresole, itd. – zlecone powodowi – były wykonane niezgodnie z projektem, a strony nie przedstawiły do niech żadnej aktualizacji wyceny, do której można by odnieść obiektywnie wartość tych prac.

Strony nie sporządziły inwentaryzacji w chwili wejścia powoda na budowę, przekazania placu budowy i w tym zakresie nie sposób ustalić zakresu prac wykonanych już wcześniej przez inne podmioty.

Zakres robót nie dotyczył dostaw materiałów. Istotne, iż to właśnie dobór materiałów i technologii wykonania robót miał w tej realizacji bezpośredni wpływ na powstałe wady.

Nie przedstawiono podstawowych dokumentów odbioru sporządzanych przez strony, a wyłącznie uproszczone załączniki do faktur, wskazujące na zakres odbiorów (dokumenty zakwestionowała pozwana post factum, w trakcie procesu). Inwestor nie dostarczył biegłemu dokumentów odbiorowych budynków związanych z decyzją o pozwoleniu na użytkowanie, w tym protokołu obowiązkowej kontroli Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego oraz oświadczenia inwestora i kierownika budowy dotyczącego prawidłowości wykonania robót w zakresie zgodności z projektem, pozwoleniem na budowę oraz przydatnością budynku do użytkowania. Dostarczone dzienniki budów nie wskazywały na żadne trudności, czy nieprawidłowości w realizacji robót. Zatrudnieni przez pozwanego kierownik budowy oraz inspektor nadzoru inwestorskiego, potwierdzali wpisami w dzienniku budowy wykonanie prac zgodnie z projektem.

Nie jest możliwe obiektywne wskazanie zakresu robót wykonanych przez powoda, skoro strony ustnie przyjęły w sposób ogólny, że zakres ten ma się opierać na projektach budowlanych, jednakże w trakcie prac, wprowadzono do nich szereg modyfikacji na żądanie C. D. (1).

W chwili dokonywania wizji, nie było możliwym dokonanie oględzin wszystkich budynków, z uwagi na brak dostępu do lokali prywatnych, które są użytkowane przez ich właścicieli. Co do izolacji przeciwwilgociowej posadzek i fundamentów, na odkrywcę wjazdu do garażu, wykonanie izolacji odbiegało od projektowego. Brak izolacji termicznej, a izolację pionową wykonano masą bitumiczną. Błędem projektowym jest jednak brak rozwiązań izolacji i zabezpieczenia otworów bram garażowych, których nie zaprojektowano, a w konsekwencji nie wykonano żadnego odporu lub odcięcia napływu wody opadowej, przede wszystkim płynącej po zjazdach, przedostającej się i stojącej na powierzchni izolacji poziomej posadzki, pociąganej kapilarnie przez ściany wewnątrz budynku, co doprowadza do zawilgoceń analogicznych jak stwierdzone w dniu wizji lokalnej.

W kwestii izolacji poziomej ław fundamentowych, biegły nie miał możliwości oceny, gdyż nie dokonano odkrywek, jednak w dzienniku budowy, kierownik budowy potwierdził wykonanie tej izolacji we wszystkich sześciu budynkach w sposób prawidłowy (ma to decydujące znaczenie w kontekście odpowiedzialności kierownika wynikającej z art. 22 pkt 3 ustawy Prawo budowlane, do którego obowiązków należy kierowanie budową obiektu budowlanego w sposób zgodny z projektem lub pozwoleniem na budowę, przepisami, w tym techniczno-budowlanymi oraz bhp).

Brak jest wykonania docieplenia ściany na całym odkrytym odcinku ściany o długości ok. 2 metrów. Z wpisów kierownika budowy w dzienniku budowy wynika jednakże wykonanie izolacji termicznej ścian fundamentowych (nie wnosząc uwag, w budynkach (...)). Dla budynków (...) – brak takiej informacji.

Brak w projekcie systemów burzowych stanowi błąd projektowy, istotny w ujęciu użytkownika pomieszczeń piwnicznych. Wykonane odwodnienia liniowe zjazdów do garaży, które odprowadzają wodę do studzienek kanalizacyjnych, z których ma być odpompowywana przez niewielkie pompy zanurzeniowe, nie wynikały z projektu. Skuteczność tego systemu odprowadzania wody oparta jest na sprawności i wydajności pomp zanurzeniowych i braku awarii zasilania.

Biegły nie uzyskał dostępu do balkonów, podał jednak, że wszystkie roboty były zakończone, a izolacje, jako roboty zanikające, zakryte.

W kostce brukowej stwierdzono liczne zapadliska na wszystkich powierzchniach poddanych oględzinom. Prawdopodobną przyczyną jest niewłaściwe dogęszczenie gruntu po robotach ziemnych pod utwardzeniem.

W zakresie murków oporowych stwierdzono liczne spękania, mające charakter konstrukcyjny, zacieki spływającej wody oraz odparzenia malatury wynikające z zawilgoceń. Zgodnie z projektem powinny być wykonane jako żelbetowe, a wykonano je jako murowane z bloczka betonowego. Ponadto pęknięcia wynikają z nierównego liniowo osiadania fundamentu – wynik problemu z dogęszczaniem gruntu. Strony zgodnie potwierdziły, że umówiono wykonanie ścian murowanych, a kierownik budowy nie ujawnił w dzienniku budowy żadnej zmiany.

Brak możliwości oględzin kominów. Na budynkach nie wykonano obowiązkowych urządzeń umożliwiających dostęp i obsługę kominów. Przepuszczalnie, nieprawidłowo wykonano obróbki blacharskie, dekararskie kominów lub podstaw wyrzutni kanałów z blach k.o., które na fotografiach nie posiadają żadnych cokołów umożliwiających doszczelnienie przestrzeni między kanałem z blachy a betonową czapą komina.

Nie można obiektywnie określić wartości robót stanowiących przedmiot pozwu, z uwzględnieniem stwierdzonych wad oraz kosztów ich usunięcia. Brak też możliwości oceny kosztu naprawy uszkodzonego wodociągu, który jest on użytkowany, zatem dopływ wody jest zapewniony.

Nie sposób ocenić stopnia zużycia rusztowań, albowiem brak jakichkolwiek dowodów potwierdzających ich ilość, rodzaj i stan przed i po oddaniu ich przez powoda.

(dowód: opinia biegłego sądowego z dziedziny budownictwa B. Ł. – k. 1817-1835; pisemna opinia uzupełniająca biegłego – k. 2036-2046; ustna opinia uzupełniająca biegłego z dnia 14 marca 2022 r. – k. 2332-2334; dziennik budowy – k. 1836-1890)

Postanowieniem Prokuratury Rejonowej B.(...) w B. z dnia 17 grudnia 2019 r. umorzono postępowanie w sprawie PR 4 Ds.232.2018 (uprzednio PR 2 Ds. 477/17).

(dowód: pismo Prokuratury Rejonowej B.(...) w B. z dnia 26 listopada 2020 r. – k. 1945; postanowienie Prokuratury Rejonowej B.(...) w B. z dnia 17 grudnia 2019 r. – k. 1968-1969)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie dowodów z dokumentów prywatnych przedstawionych przez strony, których prawdziwość oraz autentyczność nie była kwestionowana w toku procesu i nie budziła również wątpliwości Sądu, a także na podstawie zeznań świadków: M. K. (2), T. P., M. S. (1), W. C., D. B., K. Ś., Ł. J., R. C., M. K. (1), G. Ł., W. S. i M. R..

Zeznania te uznać należało za w pełni wiarygodne, albowiem były logiczne, spójne, konsekwentne i rzeczowe, a przede wszystkim pokrywały się wzajemnie ze sobą i z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Świadkowie ci zeznawali zgodnie m.in. o tym, że: pozwana spółka nie zgłaszała jakichkolwiek zastrzeżeń do prac powoda, aż do czasu wniesienia pozwu; powód dysponował częściowo swoimi rusztowaniami, a należące do pozwanej zostały wyczyszczone i zwrócone; awaria ładowarki wykorzystywanej na budowie nie była w żaden sposób związana z pracownikami powoda, a popsuł ją C. D. (1) wraz ze swoimi podwładnymi; przy ulicy (...) – gdzie wykonywali także prace – mieszkał C. D. (1) z partnerką, a sposób wykonywania prac był taki sam, jak przy głównych pracach; C. D. (1) był praktycznie codziennie obecny na terenie budowy i wydawał im wiążące polecenia, do których musieli się stosować i w takich przypadkach nie było jakichkolwiek problemów z odbiorem prac; C. D. (1), z uwagi na chęć zaoszczędzenia, polecał powodowi wykonywać część prac niezgodnie ze sztuką i projektem (zwłaszcza w zakresie podsypki gliną pod kostkę brukową i brakiem hydroizolacji oraz instalacji burzowej).

Znaczące dla dalszej oceny dowodów, zwłaszcza przesłuchania stron, jest fakt, że wiarygodne są zeznania powyższych świadków, w tym zwłaszcza słuchanych uzupełniająco M. K. (1), G. Ł. i M. R., iż C. D. (1) namawiał ich do fałszywego obciążenia powoda rzekomymi kradzieżami, strasząc ich lub obiecując w zamian zapłatę. Manipulował on osobami mającymi niższe wykształcenie, aby osiągnąć swój cel i nie wypłacać wynagrodzenia powodowi. Ustawiał w swoisty sposób rozmowy z tymi osobami, a następnie nagrywał je, wskazując wcześniej, co mają powiedzieć, w tym w jaki sposób kłamać. Ponadto, próbował manipulacji m.in. w stosunku do W. S., M. S. (2), P. S..

Za w pełni wiarygodne uznano również przesłuchanie J. R., albowiem znalazło ono potwierdzenie w zeznaniach powyższych świadków, jak i zebranej dokumentacji. Za niewiarygodne w przeważającej mierze (z wyłączeniem okoliczności bezspornych w sprawie) uznać należało natomiast przesłuchanie Prezesa Zarządu pozwanej spółki C. D. (1), który był w swych zeznaniach niekonsekwentny, niespójny, nie potrafiąc wyjaśnić w sposób przekonujący

okoliczności, na podstawie których domagał się oddalenia powództwa, a były one niespójne choćby ze stanowiskiem przedstawionym w odpowiedzi na pozew.

Znaczące, że gdyby rzeczywiście powód miał wykonywać prace tak źle, jak to opisuje C. D. (1), to przecież pozwana spółka nie współpracowałaby z nim tak długo i zakończyła ją wcześniej, po błędach przykładowo już w pierwszym wykonanym budynku. „Problemy” jednak, zaczęły się dopiero po wykonaniu prawie wszystkich prac, a różnorakie i bardzo obszerne zgłoszenia i wezwania, powstawały dopiero po wniesieniu w tej sprawie pozwu. Logika i doświadczenie życiowe przemawiają za uznaniem, że jest to wyłącznie rodzaj taktyki procesowej, albowiem o ile kwestie te rzeczywiście były niezgodne z wiedzą i zamiarami C. D. (1), to zwróciłby on na nie uwagę dużo wcześniej i podjął odpowiednie kroki, także w tym zakresie, jak to czynił w różnych innych kwestiach dotyczących sprawy.

Niewiarygodność C. D. (1) znajduje przy tym potwierdzenie także w toku samego procesu, w którym składał on skargę do Prezesa Sądu na biegłego sądowego (wydał on bowiem niekorzystną dla strony opinię), próbował wpływać niedopuszczalnie na treść opinii (k. 2041), składał zawiadomienia o rzekomo fałszywych zeznaniach świadków, czy kradzieżach powoda (postępowanie zostało umorzone), czy wreszcie złożył skargę na przewodniczącego, dotyczącą nieprawidłowych czynności procesowych w toku rozprawy w dniu 14 marca 2022 r., polegających rzekomo na bezpodstawnym zwrocie pisma procesowego i uchylaniu jego pytań do biegłego. Niewątpliwie, czego Sąd nie kwestionuje, miał on pełne prawo do takich czynności, jednak biorąc je pod uwagę, zwłaszcza w kontekście zeznań świadków, nie sposób nie skonstatować, iż sposobem na jakiegokolwiek negatywne dla C. D. (1) czynności, jest oczernianie innych osób, szukanie nań swoistych „haków” i uprzykrzanie życia. Potwierdza to, iż jest on całkowicie niewiarygodny, a czynności te mają na celu wymuszanie korzystnych dla niego zachowań innych osób. Próbę manipulacji z jego strony stanowiło także zachowanie w toku rozprawy w dniu 14 marca 2022 r. – najpierw niestosowne zachowania, podniesiony głos, niewłaściwe komentarze w stosunku do biegłego B. Ł., następnie próba „ocieplenia swego wizerunku” poprzez przeproszanie przewodniczącego, a kiedy zauważył, że nie odniosło to żadnego skutku, skarga na rzekome uchybienia procesowe. Kwestie te należy podnieść wyłącznie w kontekście całkowitej niewiarygodności C. D. (1) (nie mają one bowiem bezpośredniego przełożenia na orzeczenie, podobnie jak kwestie rzekomych kradzieży z terenu budowy), podkreślając ponownie, iż miał on do tego pełne prawo i nie miało to znaczenia dla rozstrzygnięcia, poza potwierdzeniem zeznań przesłuchanych świadków, którzy wskazywali szeroko na jego manipulacje, fałszywość, interesowność, brak skrupułów, dużą niechęć do zawierania umów na piśmie i płacenia za wykonane prace.

C. D. (1) miał się dodatkowo w swych twierdzeniach z prawdą, na co wskazują niekwestionowane dokumenty, w zakresie rusztowań (okazało się, że część z nich, należąca do powoda bezprawnie zatrzymał i zwrócił wybrakowane dopiero po wytoczeniu powództwa w tym zakresie) i uszkodzenia ładowarki H. (pomiędzy rzekomym uszkodzeniem przez pracownika powoda i naprawą minęło blisko pół roku, kiedy normalnie była ona wykorzystywana na budowie), próbując na nieprawdziwych twierdzeniach uzyskać nienależne spółce odszkodowanie.

Z powyższych względów, za w pełni wiarygodne uznano przesłuchanie powoda, który w sposób jasny i konkretny przedstawił wszystkie okoliczności sprawy, wykazując nieprawdziwe twierdzenia strony pozwanej, co znalazło potwierdzenie w zeznaniach przesłuchanych w sprawie świadków (zgłoszonych przecież w dużej mierze przez pozwaną spółkę).

Z uwagi na nieusprawiedliwione niestawiennictwo na rozprawie pozwanej M. T., pominięto dowód z jej przesłuchania.

Bez znaczenia dla ustalenia okoliczności istotnych w sprawie pozostawały zeznania świadków: P. G., A. K. i A. S.. Potwierdzają one natomiast zupełną niewiarygodność pozwanej spółki i jej reprezentanta C. D. (1), który nabywcom nieruchomości obiecywał wykonanie napraw wielu usterek (związanych z jego wyborami, co do zakresu i sposobu wykonanych przez powoda prac lub też prac wykonywanych przez inne podmioty) i nie płacił innym wykonawcom (nie chcąc zawierać z nimi umów na piśmie).

Nie miały znaczenia zeznania świadków A. G. (która w sprawie nie była biegłym, a swą opinie prywatna była wynagrodzona przez pozwaną spółkę, jak stwierdził jej Prezes Zarządu – bardzo sownie) i M. P., który ostatecznie

przyznał, że nie był świadkiem żadnych porozumień co do podmiotu zlecającego prace w budynku zamieszkiwanym razem przez C. D. (1) i M. T., a rozmawiał tylko właśnie z C. D. (1), że jest to ich budynek prywatny (ta okoliczność była przy tym w sprawie bezsporna). Całą wiedzę świadek ten posiada przy tym właśnie od zupełnie niewiarygodnego aktualnego Prezesa Zarządu pozwanej spółki C. D. (1), który – mając w tym istotny interes – zmanipulował zapewne w ten sposób kolejną osobę, powołując ją następnie w charakterze świadka. Za niewiarygodne z tego względu uznano zeznania świadków M. W., A. P. (1) i A. P. (2), w zakresie sprzecznym z powyższymi ustaleniami. W odróżnieniu od byłych już pracowników powoda, świadkowie ci mieli interes w złożeniu zeznań korzystnych dla pozwanej spółki, od której są uzależnieni finansowo i towarzysko, a ponadto wiedzę swą w sprawie mieli głównie z informacji przekazywanych przecież przez C. D. (1).

W toku rozprawy w dniu 12 marca 2018 r. pełnomocnik powoda cofnął wniosek o przesłuchanie świadków M. i M. M. (k. 486), a Sąd oddalił szereg wniosków stron o zobowiązanie osób trzecich do przedstawienia dokumentów. Sąd oddalił także (k. 1965v) wnioski o dopuszczenie dowodów z zeznań świadków M. K. (3) i G. K.. W tym zakresie nie złożono żadnych zastrzeżeń.

Istotne dla oceny materiału dowodowego i rozstrzygnięcia sprawy pozostaje także fakt, że powód wystawił przedmiotowe faktury, na podstawie których domaga się zapłaty, odprowadził od nich podatek VAT, przesłał je pozwanej spółce, która ich nie odesłała i wcześniej nie kwestionowała jakichkolwiek związanych z nimi okolicznościami (nie przedstawiono pism kwestionujących niezwłocznie, czy to zakres prac, czy ich wartość), choć doświadczenie życiowe przemawia, że w sytuacji niezasadnego przesłania faktur, dzieje się zupełnie odmiennie.

Sąd zobowiązany był w niniejszej sprawie dokonać oceny braku przedłożenia przez pozwaną spółkę szeregu dokumentów odbiorowych budynków, związanych z decyzją o pozwoleniu na użytkowanie, w tym protokołu obowiązkowej kontroli Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego oraz oświadczenia inwestora i kierownika budowy, dotyczącego prawidłowości wykonania robót w zakresie zgodności z projektem, pozwoleniem na budowę oraz przydatnością budynku do użytkowania. W pierwszej opinii biegłego sądowego jednoznacznie wskazano na niekompletność dokumentacji, a ich złożenie było obowiązkiem pozwanej spółki w kontekście art. 6 k.c. (o czym poniżej). Zaprzeczyła ona jednak posiadaniu tych dokumentów. Stosownie do art. 233 § 2 k.p.c., Sąd oceni na tej samej podstawie, jakie znaczenie nadać odmowie przedstawienia przez stronę dowodu lub przeszkodom stawianym przez nią w jego przeprowadzeniu wbrew postanowieniu sądu. W tym kontekście rzeczony zachowanie uznać należało za utrudniające przeprowadzenie dopuszczonego uprzednio przez sąd dowodu z opinii biegłego. Negatywne konsekwencje w tym zakresie musi ponieść pozwana spółka, albowiem to przez jej zaniechania, nie sposób wydać pełnej opinii przez biegłego.

Za w pełni wiarygodne i stanowiące podstawę ustalenia stanu faktycznego sprawy, uznano opinie pisemne i ustną biegłego sądowego B. Ł.. Biegły w jasny, logiczny i przekonujący sposób odpowiedział na problematykę przedstawioną w tezie dowodowej i zastrzeżeniach strony pozwanej, a swoje konkluzje poparł dokumentami zawartymi w aktach sprawy, działając na podstawie dużej wiedzy i doświadczenia zawodowego. Dowód z opinii biegłych, jak podkreśla się w orzecznictwie, podlega ocenie Sądu przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c., na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (zob. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64; uzasadnienie wyroku SN z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00, Lex nr 77046). Biorąc pod uwagę przedstawione kryteria należy stwierdzić, że przeprowadzone dowody z opinii biegłego sądowego są w pełni przydatne dla ustalenia stanu faktycznego sprawy. Wnioski poszczególnych opinii sformułowane zostały w sposób jasny i precyzyjny, a końcowe stanowiska zostały przekonująco i logicznie uzasadnione. Przedstawione konkluzje są kategoryczne, a ich uzasadnienie przedstawione zostało w sposób przystępny i zrozumiały. Biegły w sposób pełny odniósł się do wszelkich zarzutów i zastrzeżeń pozwanej w toku opinii uzupełniających, a dalsza argumentacja strony w tej materii stanowiła wyłącznie niepopartą zasadnymi argumentami polemikę, która jednakże nie mogła wywołać spodziewanych efektów.

Biegły istotnie, na co wskazywała strona pozwana, podał początkowo, że projekt zakładał wadliwą izolację, gdyż ze względu na poziom wód gruntowych (lustra wody), które okresową mogą się podnosić nawet o kilkadziesiąt centymetrów, w projektach wszystkich budynków wymagane było zaprojektowanie i wykonanie izolacji ciężkiej całej podziemnej części budynku wraz ze zjazdami do garaży włącznie (w tym ścianek oporowych). Jednak na zarzuty, w opinii uzupełniającej zweryfikował swoje stanowisko i wskazał, że błędnie odczytał poziom posadowienia budynków, w związku z czym niezasadny był wniosek, że izolacja pozioma podposadzkowa poddawana jest działaniu wody pod ciśnieniem i wykonana powinna być jako „ciężka”, a także, że w prywatnych opiniach technicznych zostało to błędnie przedstawione.

Bez znaczenia dla sprawy i oceny wartości opinii pozostają natomiast marginalne twierdzenia biegłego o odpowiedzialności w świetle przepisów prawa. Trzeba przy tym wskazać, że biegły powołał się po prostu na konkretny przepis prawa, wskazujący na obowiązki kierownika budowy, co nie może w najmniejszym stopniu dezawuować opinii. Przekonuje to natomiast o niewiarygodności świadka M. W., który potwierdzał bezusterkowe wykonanie wszelkich prac przez powoda w dzienniku budowy. Skoro miałby on widzieć te prace, to albo były one wykonane właściwie, tj. zgodnie ze sztuką lub (co właśnie miało miejsce, zdaniem Sądu) zgodnie z żądaniem C. D. (1), który nie tylko opisane powyżej swoiste „oszczędności” akceptował, ale sam ich żądał i zapewniał powoda (również w obecności świadków), że wszystko to robi na swoją odpowiedzialność.

Dwukrotnie w sprawie, postanowieniami z dnia 19 marca 2021 r. (k. 2016) i z dnia 14 marca 2022 r. (k. 2332) oddalono wnioski pozwanej spółki o wyłączenie biegłego B. Ł.. Argumentacja strony w tym zakresie zupełnie nie przystawała do takiego żądania. Fakt bowiem, że strona jest niezadowolona z opinii i ma do niej zastrzeżenia (nawet słuszne, wobec których przecież biegły częściowo zmienił swe pierwotne stanowisko), nie jest w żadnym wypadku podstawą do wyłączenia biegłego w sprawie.

Zarządzeniem z dnia 11 sierpnia 2021 r. (k. 2050) doręczono pełnomocnikom stron odpis opinii biegłego sądowego B. Ł., zobowiązując do ustosunkowania się do niej w terminie 14 dni, pod rygorem pominięcia spóźnionych wniosków. Pismo z zarzutami do opinii ze strony pozwanej (...) w Ż. wniósł zarówno jej pełnomocnik (k. 2150), jak i osobiście C. D. (1) (pismo z dnia 11 września 2021 r., k. 2065). Zarządzeniem z dnia 17 września 2021 r. (k. 2200v) pełnomocnik spółki został wezwany do uzupełniania braków formalnych pisma osobistego C. D. (1), poprzez nadesłanie 2 egzemplarzy pisma, w terminie 7 dni, pod rygorem zwrotu (art. 130 § 1 k.p.c.). Jednocześnie zwrócono pismo samego pełnomocnika (art. 130^{1a} § 1 k.p.c.), który następnie złożył je ponownie bez braków, stąd wywołało ono skutek od pierwotnej daty. Nie uzupełnił natomiast braków formalnych pisma osobistego strony, stąd zarządzeniem z dnia 15 stycznia 2022 r. (k. 2213), zostało ono zwrócone (art. 130 § 2 k.p.c.). Następnie, profesjonalny pełnomocnik pozwanej spółki wniósł ponownie to samo, osobiste pismo strony, bez zezwolenia, a jednocześnie znacznie po terminie wynikającym z powołanego zarządzenia z dnia 11 sierpnia 2021 r. Z tego względu, w toku rozprawy z dnia 14 marca 2022 r. zostało ono zwrócone na zasadzie art. 205³ § 5 k.p.c. Kwestia ta ma przy tym, drugorzędne znaczenie w sprawie, skoro zarzuty do opinii wniósł pełnomocnik strony, a w sprawie sporządzone zostały jeszcze opinie uzupełniające – pisemna i ustna, co do których strony zajmowały swobodnie stanowiska i zgłaszały zastrzeżenia.

Znaczące, że ciężar dowodu istnienia przesłanek, faktu aktualizującego odpowiedzialność z art. 471 k.c., istnienia związku przyczynowego oraz powstania szkody, także w postaci utraconych korzyści, w świetle art. 6 k.c. spoczywa na wierzycielu jako osobie, która z tychże faktów wywodzi skutki prawne, a więc w tej sytuacji procesowej – na pozwanej spółce (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 19 lutego 2013 r., I ACa 717/12, Lex nr 1314796). Słusznie wskazuje się w orzecznictwie, iż jeżeli materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 stycznia 2012 r., I ACa 1320/11, Lex nr 1108777).

Dowód z opinii biegłego ma przy tym charakter szczególny. Nie służy on ustalaniu okoliczności faktycznych, lecz ich ocenie przez pryzmat wiadomości specjalnych. Nieodzowne jest zatem zebranie odpowiedniego materiału procesowego przed dopuszczeniem dowodu z opinii biegłego, na podstawie którego to materiału biegły mógłby dokonać stosownej oceny. Niezbędne jest z reguły dostarczenie przez stronę takiego materiału procesowego, który pozwoli biegłemu na dokonanie odpowiednich ustaleń (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2020 r., I CSK 652/19, Lex nr 3212621). Słusznie, więc przyjmuje się, iż zadaniem biegłego nie jest poszukiwanie dowodów i okoliczności, mających uzasadniać argumentację stron procesu. Biegły ma bowiem za zadanie dokonać oceny przedstawionego materiału z perspektywy posiadanej wiedzy naukowej, technicznej lub branżowej i przedstawienie sądowi danych (wniosków) umożliwiających poczynienie właściwych ustaleń faktycznych i właściwą ocenę prawną znaczenia zdarzeń, z których strony wywodzą swoje racje (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 14 lipca 2020 r., I AGa 50/19, Lex nr 3052709). W konsekwencji, jeżeli strona, na której spoczywa ciężar dowodu, dokumentacji takiej nie przedstawi, poniesie skutek prawny w postaci nieudowodnienia oznaczonych faktów, na podstawie których biegły dopiero mógłby sporządzić opinię przy wykorzystaniu wiadomości specjalnych (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2020 r., I CSK 652/19, Lex nr 3212621).

Zdaniem Sądu, pozwana skutecznie nie zakwestionowała ustaleń biegłego w jego opiniach, z których wynika wprost, że na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego nie jest możliwe wskazanie jednoznacznie istnienia ewentualnych wad, a tym bardziej, ich wartości i ewentualnego, proporcjonalnego obniżenia wysokości należnego powodowi (w tym ostatnim aspekcie, pozwana nie zgłosiła nawet wniosku dowodowego, ani jakichkolwiek argumentów w sprawie).

Z powyższych względów, postanowieniem z dnia 14 marca 2022 r. (k. 2334) pominięto wnioski dowodowe obu stron o przeprowadzenie dowodów z opinii biegłych sądowych zgłoszone w sprawie. Tym samym oddalono również wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, na okoliczność uszkodzenia ładowarki i kosztów związanych z jej naprawą. W ocenie Sądu, wnioski te prowadziłyby wyłącznie do przedłużenia postępowania.

Argumentem za dopuszczeniem dowodu z opinii kolejnego biegłego nie może być przeświadczenie strony o jej wadliwości, a biegły B. Ł. wyjaśnił wszystkie możliwe wątpliwości w sprawie, rzecz jasna na podstawie zaoferowanego Sądowi materiału dowodowego, którego właściwe zawnioskowanie spoczywa na stronach procesu.

Trzeba przy tym zauważyć, iż dalsze opiniowanie w zakresie kluczowych wad podnoszonych w sprawie przez pozwaną spółkę, dotyczących nieprawidłowej hydroizolacji, zniszczenia rury, nieprawidłowej podsypki pod kostkę brukową, wykonania ścian z bloczków betonowych, nie miałyby znaczenia dla rozstrzygnięcia w tym kontekście, że taki, ewentualnie nieprawidłowy – jak podnosiła pozwana spółka (powódka wzajemna) – sposób wykonywania tych prac, został wybrany właśnie przez C. D. (1), który będąc o tym informowany przez powoda, nie tylko się na to godził, ale sam wyraźnie tego żądał, mając na względzie związane z tym oszczędności. Wbrew przy tym argumentom stron, biegły nie ma podstaw do podjęcia samodzielnie decyzji o wykonaniu odkrywek, zwłaszcza na nieruchomościach nienależących przecież do stron procesu, a w tym zakresie nie zgłoszono przez pełnomocników żadnych wniosków. Z kolei, kwestię prawidłowości wykonania izolacji poziomej można rozstrzygnąć wyłącznie, gdyby odcięto dopływ wody opadowej. Nie sposób natomiast wymagać od biegłego, aby wykonywał tak zaawansowane i kosztowne prace budowlane w tej sprawie, mające umożliwić wykonanie opinii w tym zakresie, tym bardziej, że z dziennika budowy wynika jasno, że prace to zostały wykonane w sposób prawidłowy.

Odnośnie wniosku o opinię biegłego w zakresie związku uszkodzenia ładowarki i kosztów jej naprawy (k. 41), pozostawał on bez znaczenia dla rozstrzygnięcia, skoro zebrany materiał dowodowy jednoznacznie wykluczył możliwość przypisania powodowi winy w tym zakresie. Do uszkodzenia doszło bowiem w okolicznościach, za które odpowiedzialności nie ponosi powód, stąd wszelkie dalsze dywagacje na ten temat są bezprzedmiotowe, a prowadzenie dowodów z opinii biegłego na te okoliczności prowadziłyby wyłącznie do przewlekłości.

Słusznie ustalił też biegły, że nie sposób ustalić spadku wartości rusztowań należących do pozwanej, skoro w żaden sposób nie podjęła ona nawet próby wykazania ilości, rodzaju i jakości sprzętu przekazanego powodowi przy

rozpoczęciu robót i jego stanu po ich zakończeniu. Jak już wskazano, aby biegły sądowy mógł wydać opinię, posiadać musi materiał dowodowy to umożliwiający, którego również w tym zakresie najzwyczajniej brak.

Bezspornym w sprawie pozostawał szereg okoliczności, co wynika z odpowiedzi na pozew spółki. W piśmie tym wskazano bowiem jednoznacznie, iż strony łączyła umowa o roboty budowlane, bez zachowania formy pisemnej, a powód wykonywał m.in. roboty określone w pozwie, po czym współpraca ustała w połowie marca 2017 r.

Biorąc pod uwagę fakt wystawienia przez powoda faktur (wyłącznie za prace wykonane do momentu odstąpienia od umowy – ich zakresem nie były natomiast objęte nieliczne prace, których nie zdążył już wykonać) oraz stanowisko spółki, uznać należało, że prace te w istocie zostały wykonane i to za umówioną przez strony kwotę, a pozwana spółka nie zgadzała się z żądaniem, z uwagi na szereg podnoszonych w tych pracach rzekomych wad i ich niedokończenia (odnośnie faktury nr (...) budynek (...) – nieuszczelnienie kominów, błędne ułożenie folii paroprzepuszczalnej; odnośnie faktury nr (...) budynek (...) – liczne spęknięcia na klatce schodowej, sufit podwieszany w lokalu nr (...) – brak ocieplenia na skosach przy zamkniętych już płytach; odnośnie faktury nr (...) budynek (...) lokal (...) – wszystkie prace do poprawki; odnośnie faktury nr (...) budynek (...) – prace miały charakter prac poprawkowych, powód poprawił błędy wcześniejszego wykonawstwa; odnośnie faktury „pro forma” – w wyniku błędu wykonawstwa podczas układania kostki uszkodzono sieć wodną, co skutkuje koniecznością zdjęcia kostki i jej ponownego ułożenia wraz z częścią obrzeża, malowanie klatki schodowej; odnośnie faktury nr (...) budynek (...) – niedokończone prace przy wentylacjach; odnośnie faktury nr (...) budynek (...) – niedokończona klatka schodowa, w łazience brak konstrukcji ocieplenia i płyt; odnośnie faktury „pro forma” – roboty budowlane w postaci dociepleń i obróbek budynku nr (...) zostały tylko częściowo wykonane przez powoda, nie ukończono balustrad i obróbki murków oporowych w budynku nr (...)). Odnośnie kwoty 14.445,00 zł (poz. 1 na fakturze VAT nr (...)), choć nie zaprzeczono, że prace te były wykonane, to podniesiono, że nie zlecała ich spółka, a osoba trzecia, w związku z czym (...) za nie nie odpowiada.

Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że faktury VAT nie są źródłem stosunku cywilnoprawnego, pełnią jednakże funkcję identyfikacyjną oraz uprawdopodobniają wykonanie zobowiązania przez wierzyciela powodujące powstanie świadczenia po stronie dłużnika. Podkreślić należy przy tym, iż w praktyce gospodarczej faktura jest najczęściej podstawowym sposobem składania oświadczeń w zakresie wykonanych umów, dat podejmowanych świadczeń umownych, wysokości należnego wynagrodzenia oraz sposobu i terminu jego płatności (por. wyrok SA w Białymstoku z dnia 16 lipca 2014 r., I ACa 221/14, Lex nr 1506661). Skoro zatem normą jest, że faktury odzwierciedlają treść stosunku zobowiązanego pomiędzy ich wystawcą a odbiorcą, to naruszenie tej normy powinno się spotkać z odmową akceptacji faktur, bądź chociażby dążeniem do wyjaśnienia podstaw ich wydania. W okolicznościach przedmiotowej sprawy jednakże, żadnej z tych reakcji pozwana przed procesem nie przejawiała, choć nie budziło wątpliwości, że przedstawione w toku procesu faktury zostały jej doręczone.

Wymaga zaznaczenia, że skutki materialnoprawne odstąpienia od umowy o roboty budowlane, winny być oceniane poprzez pryzmat regulacji zawartej w treści art. 494 k.c. W sposób trafny istotę zagadnienia ujął w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 marca 2017 r. (I ACa 1607/16, Legalis nr 1636694) Sąd Apelacyjny w Krakowie wskazując, że przepis art. 494 k.c., rozumiany literalnie, nakazuje wzajemny zwrot świadczeń uiszczonych przez strony, lecz znaczenie zwrotu świadczeń w przypadku odstąpienia od umowy nie może być jednakże rozumiane i tłumaczone w całkowitym oderwaniu od łączącej strony uprzednio umowy – truizmem jest stwierdzenie, iż w przypadku wielu umów, praktycznie niemożliwym jest ściśle powrót do stanu jak przed jej zawarciem. Tak jest m.in. z umową o roboty budowlane. Przy tego rodzaju umowie z natury rzeczy niemożliwym jest zwrot uiszczonych już świadczeń wykonawcy prac, które polegają wszak na wykonaniu określonego obiektu budowlanego, najczęściej tworzonego pewnymi etapami. Z tego też względu, jeżeli po wykonaniu części obiektu budowlanego strony odstąpią od zawartej umowy, rozliczeniu musi ulec wynagrodzenie za wykonane prace dotychczas uiszczone i faktycznie należne, co znajduje także wyraz w ogólnym przepisie art. 395 § 2 zd. 2 k.c.

Podzielić należy w pełni pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie w uzasadnieniu wyroku z dnia 17 października 2018 r. (I AGa 2/18, Legalis nr 2180618) „Podzielność świadczenia wykonawcy wynikającego z umowy o roboty budowlane nie budzi wątpliwości. A zatem, odstąpienie przez zamawiającego od umowy skutkuje obowiązkiem

zapłaty należnej wykonawcy, a ustalonej w sposób wskazany w umowie, części wynagrodzenia odpowiadającej części wykonanych prac. W przypadku ustalenia wynagrodzenia w sposób ryczałtowy, część ta powinna być określona w proporcji obejmującej stosunek wartości robót wykonanych zgodnie z umową do wartości całości wynagrodzenia ryczałtowego. Przyjąć należy, że skoro podstawą ustalenia ryczałtowego wynagrodzenia był kosztorys, to wartość prac niewykonanych również winna być określona w oparciu o ten kosztorys, albo materiały pozwalające na odtworzenie tego elementu wzajemnych relacji stron jak podstawy ustalenia wysokości ryczałtu.”

W sprawie bezspornym pozostawało, że w połowie marca 2017 r., po wykonaniu prawie całości prac, odstąpiono od umowy o roboty budowlane. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostaje natomiast, kto i z jakich przyczyn złożył w sposób dorozumiany takie oświadczenie.

Trzeba wreszcie zauważyć, iż praca, za które zapłaty domaga się aktualnie powód, zostały odebrane przez pozwaną spółkę, co znajduje poparcie w zeznaniach świadków, jak i dzienniku budowy.

Stosownie do art. 647 k.c., przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu, oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia.

Przepis ten nakłada na wykonawcę obowiązek należytego wykonania robót, natomiast na zamawiającego dokonania odbioru obiektu, jeżeli został on zrealizowany i zapłaty wynagrodzenia. Nie wiąże przy tym obowiązku zamawiającego odbioru obiektu z jego jakością. W ocenie Sądu, na co wskazano już powyżej, nie budziło wątpliwości, iż powód wykonał swój obowiązek w spornym zakresie, a roboty umówione przez strony, zostały w sposób bezusterkowy odebrane przez pozwaną spółkę, co nie znaczy rzecz jasna, iż w okresie późniejszym nie mogły uwidocznic się w nich wady.

Niewątpliwie, jeżeli roboty budowlane zostały wykonane wadliwie, inwestor może realizować uprawnienia wynikające z rękojmi (art. 638 k.c. w zw. z art. 656 k.c.) lub roszczenia odszkodowawcze na zasadach ogólnych (art. 471 k.c.; por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2000 r., I KKN 301/00, OSNC 2001/40/58). Na gruncie umowy o roboty budowlane niewykonanie zobowiązania ma miejsce wówczas, gdy wada jest tego rodzaju, że uniemożliwia czynienie właściwego użytku z przedmiotu robót, wyłącza ich normalne wykorzystanie zgodnie z celem umowy albo odbiera im cechy właściwe lub wyraźnie zastrzeżone w umowie, istotnie zmniejszając ich wartość (wada istotna). Pozostałe wady świadczą jedynie o nienależyтым wykonaniu zobowiązania. Wyłącznie wady istotne uzasadniają odmowę odbioru robót, co w sprawie nie miało miejsca. Wady nieistotne oznaczają natomiast wykonanie zobowiązania, ale w sposób nienależyty co do jakości, determinując zaktualizowanie uprawnień zamawiającego z tytułu rękojmi lub gwarancji. Jeżeli zatem wierzyciel poniósł na skutek takiego nienależytego wykonania zobowiązania szkodę, dłużnik obciążony jest obowiązkiem jej naprawienia. Zgodnie treścią art. 471 k.c., dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Skutkiem niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania warunkującym możliwość dochodzenia odszkodowania jest powstanie szkody. Oprócz wskazanych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej dłużnika, tj.: niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, którego skutkiem jest powstanie szkody w majątku lub interesach, konieczne jest wykazanie pomiędzy nimi adekwatnego związku przyczynowego (art. 361 § 1 k.c.).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, że inwestorowi przysługuje wybór między uprawnieniami (w tym roszczeniami) z tytułu rękojmi za wady obiektu a roszczeniem odszkodowawczym na zasadach ogólnych. Może on oprzeć swoje roszczenie wyłącznie na przepisach ogólnych o odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c.) albo też, nie rezygnując z uprawnień przysługujących mu z rękojmi, dodatkowo dochodzić naprawienia poniesionej szkody. Dokonanie tego wyboru wywołuje określone skutki prawne i procesowe; jeśli wybrał reżim rękojmi musi jedynie udowodnić istnienie wady, natomiast jeśli wybrał reżim odpowiedzialności kontraktowej przewidzianej w art. 471 k.c. – musi udowodnić fakt nienależytego wykonania zobowiązania, rodzaj i wysokość szkody oraz istnienie

normalnego związku przyczynowego między nienależytym wykonaniem zobowiązania, a szkodą (por. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1995 r., III CZP 125/95, OSNC 1996/1/11 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2013 r., II CSK 602/12, OSNC 2014/B/27, z dnia 18 kwietnia 2013 r., III CSK 243/12, Biuletyn SN 2015/6/55, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 7 lipca 2020 r. V ACa 653/19, Legalis nr 2508014). Podzielając w pełni te poglądy uznać należało, że to na pozwanej spółce w tej sprawie spoczywał obowiązek wykazania okoliczności faktycznych, w tym zwłaszcza, istnienia ewentualnych wad, czemu nie podołała.

W orzecznictwie słusznie podnosi się ponadto, że strony umowy o roboty budowlane nie mogą uzależniać odbioru tych robót i wypłaty całości wynagrodzenia, od braku jakichkolwiek usterek, albowiem jedynie wady istotne uzasadniają taką odmowę. Uzasadnienie dla takiego podejścia wywodzi się z dążenia do rozróżnienia sytuacji niewykonania zobowiązania od nienależytego wykonania zobowiązania, kiedy to zachowanie dłużnika jedynie częściowo pozostaje sprzeczne z treścią zobowiązania, a ujawnienie wad w przedmiocie umowy uzasadnia skorzystanie z uprawnień z tytułu rękojmi (m.in. w poprzez podniesienie zarzutu obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku), bądź też dochodzenie odszkodowania (co wymaga jednak wykazania szkody, tj. poniesienia kosztów i innych jej przesłanek; zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2018 r., IV CSK 286/17, Lex nr 2510673). Jak to już wyżej wskazano za niedopuszczalną uznać należy sytuację w której każde odstępstwo od „stanu idealnego” dawałoby jednej ze stron prawo odmowy wypłaty wynagrodzenia w całości lub też w części (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2007 r., V CSK 99/07, OSP 2009/1/7 i z dnia 21 kwietnia 2017 r., I CSK 333/16, Lex 2305910).

Uprawnienie inwestora do odmowy wypłaty wynagrodzenia w razie stwierdzenia usterek nie jest zatem nieograniczone i zależy od tego, czy wada ma charakter istotny. Wynikający z art. 647 k.c. obowiązek odbioru robót (aktualizujący także wymagalność wynagrodzenia należnego za ich wykonanie) nie może być zatem – nawet wołą samych stron – sprowadzany do sytuacji, w której dokonanie odbioru ma dotyczyć wyłącznie obiektu całkowicie wolnego od jakichkolwiek nieprawidłowości. Każde odstępstwo od takiego idealnego stanu dawałoby inwestorowi prawo takiej odmowy, co pozostaje w sprzeczności z naturą zobowiązania objętego umową o roboty budowlane i narusza równowagę między inwestorem a wykonawcą, pozostawiając tego ostatniego w niepewności odnośnie należnego wynagrodzenia oraz zwrotu poniesionych wydatków. Inwestor może natomiast skutecznie dochodzić usunięcia stwierdzonych wad (zob. np. wyroki Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 28 września 2017 r., I ACa 413/17, Lex nr 2376938, czy Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 12 października 2016 r., I ACa 138/16, Lex nr 2171319).

Zatem gdy wykonawca zgłosił zakończenie robót budowlanych inwestor jest zobowiązany do ich odbioru, chyba że przedmiot zamówienia będzie mógł być kwalifikowany jako wykonany niezgodnie z projektem i zasadami wiedzy technicznej lub wady będą na tyle istotne, że obiekt nie będzie się nadawał do użytkowania. Utożsamienie sytuacji gdy zobowiązanie w przedmiocie wykonania robót budowlanych nie zostało wykonane z sytuacją gdy zostało ono wykonane nienależycie (z wadami) czyniłoby zbędną możliwość zastosowania przepisów o rękojmi za wady (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2013 r., II CSK 476/12, Lex nr 1314394).

Trzeba również podkreślić, że podpisanie przez inwestora protokołu odbioru stanowi swego rodzaju pokwitowanie spełnienia świadczenia ze strony wykonawcy, co uzasadnia domniemanie faktyczne, że oddany obiekt wykonany został zgodnie z umową, które to domniemanie, można obalić przez wykazanie, że umowa nie została wykonana lub wykonana nienależycie (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2006 r., I CSK 276/06, Lex nr 584721 i z dnia 24 lipca 2009 r., II CSK 61/09, OSNC-ZD 2010/2/51).

Nie można mieć w związku z tym żadnych wątpliwości co do tego, że w przypadku odebrania przedmiotu umowy przez zamawiającego (w tym przypadku pozwaną spółkę), ciężar dowodu co do tego, że zobowiązanie w istocie rzeczy nie zostało wykonane (także w części) obciążał w niniejszej sprawie – stosownie do art. 6 k.c. (...) w Ż.. Rozkład ciężaru dowodu w świetle art. 232 k.p.c. nie może być bowiem rozumiany w ten sposób, że zawsze spoczywa on na powodzie. W razie sprostania przez powoda ciężącym na nim obowiązkiem dowodowym, na stronie pozwanej spoczywać musi ciężar udowodnienia faktów uzasadniających oddalenie powództwa (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2013 r., II PK 304/12, Lex nr 1341274). Dalsze relacje stron, związane z nienależytym wykonaniem zobowiązania i wykryciem ewentualnych wad, powinny się już kształtować na zasadach

przewidzianych dla odpowiedzialności odszkodowawczej, ewentualnie z tytułu rękojmi za wady dzieła i gwarancyjnej (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2018 r., V CSK 597/17, Lex nr 2500502).

Postępowanie cywilne rządzi się zasadą kontrydiktoryjności, w której obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach zgodnie z art. 3 k.p.c., a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie spoczywa na stronie, która z tych faktów wywodzi skutki prawne – art. 6 k.c. (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, OSNC 1997/5-6/76). Podkreśla się w judykaturze, że sąd – jak wynika z art. 232 zdanie drugie k.p.c. – choć zachowuje inicjatywę dowodową, jest to jednak – zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności – jego prawo, a nie obowiązek, jak w wypadku zasady inkwizycyjności (wyroki SN z dnia 24 października 1996 r., III CKN 6/96, OSNC 1997/3/29; z dnia 25 marca 1998 r., II CKN 656/97, OSNC 1998/12/208; z dnia 5 listopada 1997 r., III CKN 244/97, OSNC 1998/3/52 i z dnia 25 czerwca 1998 r., III CKN 384/98, "Radca Prawny" 1999/2/83). Sąd nie ma zwłaszcza obowiązku wyřęczania strony zastępowanej przez adwokata lub radcę prawnego. Tym samym, w ocenie Sądu, pozwana spółka nie sprostowała ciężarowi dowodu w zakresie wykazania, że prace wykonane przez powoda obarczone były wadami.

W ocenie Sądu, powód przedłożonymi przez siebie dowodami wykazał w sposób niewątpliwy, że wykonał umówione prace, co zostało przecież potwierdzone przez pozwaną ich odbiorem oraz przyjęciem faktury za te roboty, natomiast pozwana spółka nie zdołała udowodnić istnienia wad.

Nawet w sytuacji jednakże udowodnienia istnienia wad, w tej sprawie, co znaczące, pozwana nie zgłosiła jakichkolwiek roszczeń w stosunku do powoda wynikających z rękojmi, czy gwarancji, np. oświadczenia o obniżeniu wynagrodzenia z uwagi na wadę wykonanych robót. Nie składała w tym zakresie także oświadczenia o potrąceniu, w zakresie ewentualnie istniejącej szkody.

Orzekając o roszczeniach pozwu, sąd jest związany podstawą faktyczną żądań, która co do zasady ogranicza się do twierdzeń pozwu o faktach usprawiedliwiających żądanie, ale również do faktów i twierdzeń strony przeciwnej, której zachowanie doprowadziło do wystąpienia z roszczeniem procesowym, przyjętych na uzasadnienie odmowy spełnienia świadczenia. Pozwana spółka nigdy nie wskazała, z jakich konkretnie przyczyn i w jakiej wysokości co do rzekomych wad, wynagrodzenie należne powodowi miałyby zostać pomniejszone, nie zgłaszając też – co istotne – wniosku o dowód z opinii biegłego sądowego na okoliczność proporcjonalnego rozliczenia tych wartości, a tylko w taki sposób mogłaby wykazać swa argumenty (por wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 17 grudnia 2019 r., V AGa 18/19, Lex nr 2946475).

Podstawową przesłanką odpowiedzialności wykonawcy obiektu budowlanego z tytułu rękojmi jest istnienie wady (art. 566 k.c.). Z wadą fizyczną obiektu budowlanego mamy do czynienia, gdy obiekt został wykonany niezgodnie z umową, projektem budowlanym, a także przepisami obowiązującymi w zakresie wykonawstwa robót budowlanych, a jednocześnie z uwagi na nieprawidłowe wykonanie ma zmniejszoną wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony. Zamawiający chcąc dochodzić uprawnień z tytułu rękojmi za wady fizyczne obiektu budowlanego zobowiązany jest dochować aktów staranności, do których zaliczyć należy zbadanie przedmiotu świadczenia oraz wykonanie obowiązku niezwłocznego zawiadomienia wykonawcy o stwierdzeniu wady (art. 563 k.c.). Także w tym kontekście nie sposób uznać racji pozwanej spółki, która na bieżąco odbierała prace wykonywane przez powoda, co znajdowało potwierdzenie w zapisach dziennika budowy, a rzekome wady zaczęła wywodzić dopiero do doręczenia jej odpisu pozwu, co także wskazuje na małą wiarygodność, ale przede wszystkim, pozbawia uprawnień z tytułu rękojmi.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności i argumenty, Sąd uwzględnił powództwo główne w całości w stosunku do pozwanej (...) w Ż. (punkt I podpunkt 1), w tym również co do żądania odsetek ustawowych za opóźnienie w transakcjach handlowych, które znajdowało uzasadnienie w treści art. 7 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych (j.t.: Dz. U. z 2020 r., poz. 935 ze zm.), przy uwzględnieniu terminów płatności określonych w poszczególnych, nieuregulowanych fakturach VAT, wystawionych na rzecz pozwanej i zostały przyznane od dnia następnego po upływie tych terminów (od 8 stycznia 2017 r., od 8 marca 2017 r. i od 15 maja 2017 r.) do dnia zapłaty.

O kosztach procesu w zakresie powództwa głównego w stosunku do pozwanej spółki (punkt I podpunkt 3), orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik, wyrażoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Na koszty należne z tego tytułu powodowi w łącznej wysokości 13.462,52 zł złożyły się: koszty zastępstwa procesowego w kwocie 5.400,00 zł (§ 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych; j.t.: Dz. U. z 2018 r., poz. 265 ze zm.), opłata od pozwu w wysokości 6.595,00 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł oraz część zaliczki wykorzystanej na poczet wynagrodzenie biegłego sądowego w kwocie 1.453,52 zł.

Powództwo o zapłatę kwoty 14.445,00 zł wraz z odsetkami zostało natomiast oddalone w stosunku do pozwanej M. T. (punkt I podpunkt 2).

Stosownie do art. 647¹ § 1 k.c., w brzmieniu aktualnym dla rozstrzygnięcia sprawy (sprzed zmiany wprowadzonej z dniem 1 czerwca 2017 r.), inwestor odpowiada solidarnie z wykonawcą (generalnym wykonawcą) za zapłatę wynagrodzenia należnego podwykonawcy z tytułu wykonanych przez niego robót budowlanych, których szczegółowy przedmiot został zgłoszony inwestorowi przez wykonawcę lub podwykonawcę przed przystąpieniem do wykonywania tych robót, chyba że w ciągu trzydziestu dni od dnia doręczenia inwestorowi zgłoszenia inwestor złożył podwykonawcy i wykonawcy sprzeciw wobec wykonywania tych robót przez podwykonawcę.

To właśnie w treści tego przepisu powód upatrywał odpowiedzialności M. T. w tej sprawie, która miał być inwestorką robót wykonanych w budynku przy ulicy (...) w B.. Trzeba jednak podkreślić, że wbrew temu żądaniu, już z samych twierdzeń pism procesowych powoda i zwłaszcza jego przesłuchania, wynika jednoznacznie, że nie miał on jakiegokolwiek kontaktu z M. T., niczego z nią nie uzgadniał, nie wiedział o jej istnieniu, a prace w tym zakresie zlecił mu, także w imieniu spółki, tak jak i pozostały zakres, C. D. (1).

Analiza przepisu art. 647¹ k.c. prowadzi do wniosku, że do powstania odpowiedzialności solidarnej inwestora i wykonawcy wobec podwykonawcy konieczne jest wystąpienie następujących trzech przesłanek: zawarcie przez wykonawcę z podwykonawcą umowy, której przedmiotem jest wykonanie robót budowlanych; wyrażenie przez inwestora (w sposób czynny, w tym wyraźny lub dorozumiany, albo bierny) zgody na dojście do skutku tej umowy oraz istnienie wymagalnej wierzytelności podwykonawcy wobec wykonawcy o zapłatę wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane. W każdym przypadku, to właśnie na podwykonawcy spoczywa ciężar udowodnienia, że objęte odpowiedzialnością solidarną roszczenie o zapłatę na jego rzecz wynagrodzenia powstało i jest wymagalne (art. 6 k.c.)

W judykaturze wskazuje się, że zgoda inwestora na zawarcie przez wykonawcę umowy z podwykonawcą może być wyrażona w dwojaki sposób: czynny (aktywny), polegający na wyraźnym lub dorozumianym oświadczeniu woli, lub bierny (pasywny), objawiający się brakiem zgłoszenia przez inwestora na piśmie sprzeciwu lub zastrzeżeń w terminie 14 dni od przedstawienia mu umowy z podwykonawcą lub jej projektu, wraz z częścią dokumentacji dotyczącej wykonania określonych robót powierzonych podwykonawcy (art. 647¹ § 2 zd. 2 k.c.). Swego rodzaju podsumowanie wypowiedzi orzecznictwa w zakresie obu postaci zgody zaprezentowano w motywach wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2011 r. (III CSK 152/10, Lex nr 1102865).

W sprawie, powód nie podjął nawet próby wykazania, że inwestorem prac określonych na kwotę 14.445,00 w fakturze nr (...) była M. T., że wiedziała o tym, a tym bardziej wyraziła zgodę na dojście do skutku tej umowy. Przeczy temu wiarygodne przecieź, także w tym zakresie, przesłuchanie powoda, który wskazał przecieź jednoznacznie, że umawiał się na wykonanie tych prac wyłącznie z C. D. (1), jako reprezentantem (...) w Ż., a była to część całokształtu wykonywanych w spornym okresie robót budowlanych na rzecz tego podmiotu, który przecieź w tym miejscu, miał sować siedzibę. Znaczące w tym kontekście, że początkowo powód w ogóle nie wspominał w sprawie o M. T., nie znając nawet takiej osoby i nie mając wiedzy, kto miałby być ewentualnym inwestorem, a dopozwanie wynikało z procesowego stanowiska pozwanej spółki, usiłując dodatkowo zagmatwać sprawę.

O kosztach procesu w tym zakresie (pkt I podpunkt 4), Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c., tj. w myśl zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Powód, który przegrał sprawę w całości zobowiązany jest do

zwrotu kosztów celowej obrony poniesionej przez pozwaną M. T., na które składa się wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w kwocie 5.400,00 zł, obliczone według stawki minimalnej (§ 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych; Dz. U. z 2018 r., poz. 265 ze zm.).

Natomiast, w sprawie z powództwa wzajemnego (...) w Ż. przeciwko J. R., w ocenie Sądu nie zasługiwało ono na uwzględnienie.

Ostatecznie, po rozszerzeniu powództwa, pozwana spółka (powódka wzajemna) domagała się zapłaty następujących kwot:

1. 34.545,02 zł tytułem odszkodowania za uszkodzenie ładowarki (koparki);
2. 132.000,00 zł tytułem odszkodowania za szkody wynikłe z nienależytego wykonania zobowiązania wynikającego z łączącej strony umowy o roboty budowlane – w zakresie robót związanych z izolacją zewnętrzną budynku nr (...) oraz odwodnieniem i izolacją zewnętrzną budynku nr (...), w tym kosztu osuszania obu budynków, jak również brakiem hydroizolacji balkonów we wszystkich budynkach;
3. 10.000,00 zł tytułem spadku wartości udostępnionych powodowi rusztowań.

Wskazano już powyżej, że to na pozwanej spółce (powódce wzajemnej) spoczywał obowiązek wykazania wszelkich przesłanek odpowiedzialności powoda (pозwanego wzajemnego) w kontekście art. 471 k.c., zgodnie z którym, dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Temu obowiązkowi nie sprostała. Aby można mówić o kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej muszą zostać spełnione następujące warunki: musi zaistnieć szkoda; szkoda musi być spowodowana niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania, z zastrzeżeniem wyłączenia okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi; „spowodowanie” musi oznaczać istnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania a powstałą szkodą, czyli szkoda musi być normalnym następstwem naruszenia dłużnej powinności.

Zdaniem Sądu, nie budziło wątpliwości, że pozwana spółka (powódka wzajemna) nie wykazała powyższych przesłanek w zakresie żądanego od powoda (pозwanego wzajemnego) odszkodowania.

Ustalono bowiem, że uszkodzenie ładowarki nie miało jakiegokolwiek związku z pracownikami powoda i wykonywanymi przez nich pracami. Istotnie, miała miejsce sytuacja, w której Ł. J., wykonując nią prace zakopał się i nie mógł wyjechać sprzętem, jednak wówczas nie doszło do jakiegokolwiek uszkodzenia, co nastąpiło dopiero po kilku miesiącach od tego zdarzenia, podczas których prace koparką tą wykonywał albo C. D. (1), albo osoby za które powód w ogóle nie ponosił odpowiedzialności.

Odnośnie żądania zapłaty za rzekomą szkodę wynikłą z nienależytego wykonania zobowiązania wynikającego z łączącej strony umowy o roboty budowlane – w zakresie robót związanych z izolacją zewnętrzną budynku nr (...) oraz odwodnieniem i izolacją zewnętrzną budynku nr (...), w tym kosztu osuszania obu budynków, jak również brakiem hydroizolacji balkonów we wszystkich budynkach, okazało się ono całkowicie niezasadne.

Przede wszystkim, w tym kontekście należało ponownie podkreślić, że prace w tym zakresie, wykonane ewentualnie niezgodnie z projektem i sztuką budowlaną, wykonywane były przez powoda na ścisłe polecenia C. D. (1), który był informowany o konsekwencjach zaniechań i nie tylko się z nimi godził, ale wprost takiego sposobu wykonania prac żądał, przejmując na siebie odpowiedzialność w tym zakresie. Nie da się bowiem uznać odpowiedzialności powoda za wykonanie prac w sposób, w jaki wprost żąda tego druga strona, chcąc w ten sposób uzyskać oszczędności. Brak więc ewentualnie izolacji, której nie wykonano w budynkach, czy na balkonach, wynikał wprost z decyzji pozwanej spółki (powódki wzajemnej), a nie nastąpił w wyniku nienależytego wykonania zobowiązania przez powoda. Skoro takie było

żądanie drugiej strony, co do sposobu wykonania zobowiązania, to nie sposób wyciągać z tego faktu negatywnych konsekwencji dla J. R..

Ponadto, m.in. z uwagi na nieprzedstawienie dokumentów, nieprawidłowości w zapisach dziennika budowy, nie sposób było rozstrzygnąć, czy w ogóle konkretne okoliczności miały miejsce, w jakim zakresie i jaka powstała w wyniku tych okoliczności szkoda, co także obciążało pozwaną spółkę (powódkę wzajemną).

W zakresie obniżenia wartości rusztowań, nie wykazano, jakie – ilościowo i rodzajowo – konkretnie przekazano powodowi, w jakim stanie się one wówczas znajdowały i w jakim stanie je zwrócono, co już uniemożliwiało uznanie żądania za zasadne. Dodatkowo, wykluczyło to możliwość wyliczenia przez biegłego ewentualnej wysokości szkody w tym zakresie, co również obciąża pozwaną spółkę (powódkę wzajemną).

Z tego też względu oddalono powództwo wzajemne (punkt II podpunkt 1).

O kosztach procesu z powództwa wzajemnego (punkt II podpunkt 2) Sąd orzekł na zasadzie art. 98 i 99 k.p.c. w związku z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. W świetle tych regulacji powodowi (pozwanemu wzajemnemu) należy się kwota 5.400,00 zł, tytułem wynagrodzenia ustanowionego w sprawie profesjonalnego pełnomocnika.

sędzia Marcin Winczewski